

List Wielkopostny
Jego Eksceleencji, Najprzewielebniejszego JERZEGO
Arcybiskupa Wrocławskiego i Szczecińskiego
Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego
(Niedziela Przebaczenia Win, 2020)

Czcigodni Ojcowie, Drodzy Bracia i Siostry!

W przededniu Wielkiego Postu, tego okresu zbawiennej wiosny duchowej, powinno napełniać nas uczucie wielkiej wdzięczności Bogu, Który pozwolił nam doczekać tego zbawienego czasu. Wielki Post, wraz z następującą po nim Paschą, jest bowiem najpiękniejszym okresem w życiu Cerkwi Prawosławnej. Bez Wielkiego Postu, bez głębi jego nabożeństw, bez wstrzemięźliwości we wszystkim i bez modlitwy autentyczne przeżywanie Paschy byłoby bardzo trudne, a może nawet niemożliwe. Bez Wielkiego Postu trudno także zrozumieć piękno prawosławia.

Wielki Post otwiera przed nami czas duchowych zmagania i refleksji, ale przede wszystkim daje nam możliwość zmiany naszego życia poprzez pokajanie i nawrócenie. To jest zasadniczy jego cel i powód. Wszyscy jesteśmy pochłonięci ogromem naszych obowiązków i trosk. Jedne z nich są konieczne, inne zbędne. Nasze życie wypełnia często przywiązanie do doczesności, niewolnictwo różnych zobowiązań, a także brak czasu dla Boga. Żyjemy tak, jakbyśmy mieli żyć na ziemi wiecznie i często zapominamy o tym, że powinniśmy żyć dla wieczności, już tutaj na ziemi.

Przez wszystkie niedziele przygotowawcze przyglądaliśmy się bardzo ważnym ewangelicznym wzorcom. Widzieliśmy odwrócony system wartości duchowych na przykładzie modlitwy pysznego faryzeusza i skruszonego celnika; uczymy się pokajania do syna marnotrawnego; poznaliśmy kryterium Sądu Ostatecznego, które tkwi w naszym stosunku do innego człowieka i jego potrzeb; a dzisiaj opłakiwaliśmy razem z Adamem również i nasze, spowodowane grzechem, wypędzenie z raju. Teraz czas na powrót do domu Ojca, na skruczę i na przemianę życia.

Prawdziwy post oznacza wstrzemięźliwość we wszystkim, w sprawach ducha i sprawach ciała. Musimy mniej mówić, mniej widzieć, mniej słyszeć, mniej sądzić, ale za to, na pewno, więcej się kajać w grzechach i więcej się modlić. Prawdziwe pokajanie nie zna ani początku, ani końca. Przekonuje nas o tym św. Andrzej z Krety w swym Wielkim Kanonie, w którym czytamy już na samym jego początku: „Od jakiego momentu mam zacząć płakać nad czynami mojego nikczemnego żywota? Jaki mam znaleźć początek mojego opłakiwania?”

Prawdziwe pokajanie nie zna także usprawiedliwiania siebie za grzech poprzez szukanie dla niego wytłumaczenia w innych ludziach czy okolicznościach. Każdy, kto próbuje w ten sposób kajać się w swoich grzechach, w rzeczywistości jest na nie ślepy i głuchy, a już na pewno nie przyznaje się do ich popełnienia, mimo że je uczynił. Pamiętajmy o tym bardzo ważnym warunku pokajania. Pamiętajmy także, że pokajanie nie jest oznaką słabości, ale wielkiej siły. Kto umie się prawdziwie kajać, ten też doświadcza wielkich rzeczy w swoim życiu.

Naprawdę warto, bo jedna szczerza łza pokajania jest bez porównania cenniejsza od wszystkich oszlifowanych diamentów na tym świecie. Kto umie płakać nad swoimi grzechami szczerymi łzami pokajania, jest w istocie najbogatszym człowiekiem na ziemi.

Dla Boga nie ma wielkich i małych problemów, nie ma młodych i starych ludzi, nie ma chorych i zdrowych. Wszyscy jesteśmy dla Niego jednakowo ważni i cenni. Każdy niech przyniesie Mu swoje troski i pości tak, jak może. Post jest środkiem, który ma nas zbliżyć do Boga. Chociaż nie jest on celem samym w sobie, to jednak nie da się dojść bez niego do celu, którym jest nasze zbawienie. Jeśli jesteś chory i nie możesz pościć cielesnie, przestrzegaj postu duchowego. Jeśli przestrzegasz post duchowy, nie zapominaj o cielesnym. Poszcząc, nie pokazuj swego postu nikomu, nie pokazuj go także samemu sobie.

Post w prawosławiu to radość, a więc nie pokazuj także swego smutku. Jezus Chrystus nauczał: „A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazywać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mt 6, 16-18).

Dzisiaj, w Niedzielę Przebaczenia Win, musimy pamiętać, że nie rozpoczniemy prawdziwego postu, jeśli jest na świecie chociaż jedna istota, której nie potrafimy wybaczyć i której nie potrafimy przeprosić. Pamiętajmy, że zawsze większą łaskę otrzymuje ten, kto prosi o wybaczenie pierwszy, a jeśli prosi o nie, nie będąc winnym, przyciąga do siebie ogrom miłosierdzia Bożego. Prosić o wybaczenie to przecież nie jest akt wstydu, bo to akt wielkiej odwagi. Poprośmy zatem o wybaczenie dla siebie nawzajem, aby i Bóg mógł nam wybaczyć.

Jako Wasz Władyka i Biskup, proszę Was na kolanach o wybaczenie wszystkich moich grzechów i przewinień względem Was. Proszę także o wybaczenie grzechów i przewinień moich duchownych a Waszych duszpasterzy. Niech Bóg wszystkim nam i Wam wybaczy.

Pozdrawiam Was z głębi serca z duchową wiosną – z Wielkim Postem. Dziękujemy za ten post Bogu i ceńmy go najbardziej na świecie. Dzięki niemu wszystko staje się inne. Dzięki niemu i my stajemy się inni, bo zmierzamy do Paschy.

Życzę Wam wielu sił duchowych i fizycznych. Nie poddawajmy się zwątpieniu i znużeniu, post przemienie tak szybko, jak przemija każda wiosna, na którą zawsze czekamy z utęsknieniem i za którą zawsze tęsknimy, kiedy przemija.

Przebaczcie nam grzesznym i niech Bóg Wam także wszystko wybaczy!

Wasz Władyka
+Jerzy

Arcybiskup Wrocławski i Szczeciński
Prawosławny Ordynariusz Wojskowy